

Ks. Ireneusz Stolarczyk

Instytut Teologiczny, Tarnów

O CZŁOWIEKU I SPOŁECZEŃSTWIE

NA PODSTAWIE *TRZECH MÓW KU PAMIĘCI DOSTOJEWSKIEGO*
WŁODZIMIERZA SOŁOWJOWA

Twórczość Włodzimierza Sołowjowa jest próbą poszukiwania integralnego spojrzenia na rzeczywistość ludzkiego życia. Tęsknota za najgłębszym rozumieniem człowieka i jego działalności wyrażała się u Sołowjowa poprzez propozycję zbudowania syntezy nauki, filozofii i teologii w jeden system wiedzy integralnej. Pozwalało to – konsekwentnie do zdobytej wiedzy o człowieku i świecie – kierować życiem osobistym i społecznym. Wspomniana tęsknota do tworzenia swoistej unifikacji wpływała z ogólnej sytuacji kulturowej, w jakiej przyszło żyć wspomnianemu autorowi.

Należy w tym miejscu przypomnieć trudną sytuację rosyjskiej kultury, która za czasów i za sprawą Piotra I przeżyła pierwsze zadraśnięcia jej monolitycznej jedności i zamącenie pierwotnej jednorodności. Nowa sytuacja, określana jako europeizacja przedpiotrowej Rosji, zapoczątkowała dezintegrację rodzimej kultury. Nie było łatwo tworzyć jednolitych systemów myślowych w kulturze, która coraz częściej przybierała postać rozdartej całości; wyrażało się to w przeciwstawieniu człowieka Bogu, materii duchowi, państwa Kościołowi, nauki wierze a filozofii teologii.¹ Jakimś dalszym skutkiem tego podziału okazały się trudne do rozwiązania podziały w samym człowieku i podziały w sferze życia społecznego. Te ostatecznie wyraziły się w ciągłym oddalaniu się inteligencji od ludu rosyjskiego. Oddalenie pogłębiał fakt, że warstwy wyższe stawały się coraz bardziej nie tylko konsumentem, ale i samodzielnym współtwórcą europejskiej cywilizacji i kultury. Nowa kultura sprzyjała też szerzeniu się różnego typu monizmów, które najczęściej owocowały swoistym paraliżem możliwości twórczych człowieka.

Dezintegrujące harmonię życia rozdarcia zrodziły zorganizowaną formę przeciwdziałania. Pierwszy kierunek działania polegał na świadomym powrocie do staromoskiewskiej kulturowej jednorodności, na odrzucaniu kultury

¹ W. S o ł o w j o w, *Wybór pism*, Poznań: W Drodze 1988, s. 5.

zachodnioeuropejskiej i jednoczesnym zaprezentowaniu kultury staroruskiej jako modelu kultury przyszłości dla wszystkich. Był to kierunek bardzo obiecujący, jednakże z biegiem czasu, ulegając coraz bardziej pozytywizmowi oraz kulturowemu i politycznemu darwinizmowi, przekształcił się w nacjonalizm. Drugi kierunek polegał na reintegracji całego rosyjskiego życia – była to próba kształtowania jednorodnej duchowości antropocentrycznej, z wyczuleniem na społeczną i historiozoficzną problematykę. Niestety, postanowione zmiany nie zostały dokonane na gruncie religijnym, ale na bazie hegeliańskiego dialektycznego materializmu i społecznego darwinizmu.

Ateistyczny język odbudowania jedności kulturowej Rosji nie był na szczęście jedynym językiem. Alternatywną formą mówienia o potrzebnych zmianach okazała się myśl Sołowjowa, wypowiedziana w języku filozofii, a nie ideologii, i bez oparcia we władzy. Obejmowała reintegrację totalną, obejmującą wszystkie płaszczyzny życia i działania człowieka. Taka koncepcja przywróciła zjednoczenie człowieka z Bogiem i ludzi w Bogu.

W niniejszym opracowaniu ukazana zostanie koncepcja człowieka, a także społeczeństwa, jaką zawarł Włodzimierz Sołowjow na kartach *Trzech mów ku pamięci Dostojewskiego*. Nie jest to pozytywny wykład autora mów na temat człowieka i społeczeństwa. Z uwagi jednak na głębokie nasycenie prezentowanych utworów filozofią Sołowjowa w niniejszym opracowaniu ukazana zostanie charakterystyczne dla rosyjskiego myśliciela integralne ujęcie człowieka, a także – bazujące na tejże koncepcji – integralne ujęcie życia społecznego.

I. O CZŁOWIEKU

Prawda o człowieku jest głęboka i dlatego właśnie piękna. Jest to prawda o jedności materii i ducha, o potrzebach wyrastających ponad to, co jedynie materialne, o niepowtarzalności i osobliwości każdego człowieka, o jego godności, przysługujących mu prawach i podejmowanych obowiązkach, a także o powołaniu do przerastania siebie na miarę uczestnictwa w odkupieńczej męce Chrystusa.

Rozumienie człowieka przez Sołowjowa dokonuje się w znacznym stopniu poprzez odniesienie rzeczywistości ludzkiej do Boga. Dlatego też pojawiają się takie kategorie jak np. powołanie, rozpoznanie Bożej woli czy też zamysłu. W ocenie postępowania ludzkiego, tak w sferze życia osobowego jak i społecznego, Sołowjow stosuje kryterium zgodności z Bożym zamysłem. Pozwala to przeprowadzić konsekwentne rozróżnienie pomiędzy ludźmi. Pierwsza grupa ludzi to ci, którzy są wierni Bogu, stawiają Boga na właściwym miejscu, żyjąc dla Niego. O tych ludziach można powiedzieć, że tym bardziej są ludzcy, im bardziej Boży. Druga grupa to ci, którzy zamiast Boga stawiają siebie na pierwszym miejscu. Postawienie siebie w miejscu

Boga wiąże się z instrumentalizacją Boga, często z degeneracją i klęską człowieka. Człowiek bez Boga staje się nieznośny dla siebie i okrutny dla świata. Błąd polegający na detronizacji Boga przybiera wtedy skutki społeczne.

Prawda, która jest źródłem odniesienia i interpretacji samego siebie, jest zewnętrzna wobec człowieka. Człowiek nie jest twórcą prawdy, ale z prawdą się spotyka, odczytuje ją w różnych sytuacjach i okolicznościach swojego życia. Podobnie jest z odszukiwaniem prawdy w życiu społecznym. Grupy społeczne, podobnie jak człowiek, nie tworzą prawdy, ale ją przechowują. Źródłem prawdy jest sam Bóg. Można więc powiedzieć, że człowiek i całe społeczeństwa weryfikują swą tożsamość w odniesieniu do Prawdy, którą jest Bóg. Zgodność z Bożą prawdą daje jednostkom i całym społeczeństwom możliwość trafnego funkcjonowania, unikania zła i błędów, które ono rodzi. Sołowjow, określając przejście ze stanu oddalenia od prawdy do stanu życia zgodnie z prawdą, przedstawia ten proces jako wyzbywanie się egoizmu. Można więc powiedzieć, że człowiek potrafi kreować własne wyobrażenia o prawdzie i nimi się kierować. Zawsze jednak będzie się to łączyć z oddalaniem się od Boga – Odwiecznej Prawdy, jak również z egoistycznymi formami postępowania. Analogicznie można mówić o prawdzie w realiach życia społecznego.²

Odchodzenie od Bożej prawdy kończy się dla człowieka powikłaniami polegającymi na wprowadzaniu zła w życie i może doprowadzić nawet do samobójstwa. Dlatego też człowiek powinien uznać ponadludzką prawdę,³ która pozwoli mu nie tylko zobaczyć i nazwać popełniane zło, ale nade wszystko da możliwość zwrócenia się ku prawdzie i dobru. Akt ten przybiera postać nawrócenia i zazwyczaj inicjowany jest przez sumienie, za którym podąża wola czynienia dobra. Sołowjow zauważa, iż nawrócenie jest zawsze możliwe:

Jakkolwiek głęboki byłby upadek człowieka czy narodu, jakiegokolwiek zło wypełniałoby jego życie, może się on z niego wydobyć i podnieść, jeśli chce, tzn. jeśli uznaje swoją złą rzeczywistość tylko za złą, tylko za fakt, i nie czyni z tego złego faktu niezmiennej normy i zasady, nie podnosi swego grzechu do godności prawdy.⁴

² Tamże s. 137.

³ Potrzebę odniesienia do prawdy obiektywnej przypomina się w społecznym nauczaniu Kościoła w zagadnieniu wolności. Wolność jest atrybutem człowieka polegającym na tym, że może on samookreślić się: działać lub nie działać oraz działać tak lub inaczej. Źródłem tego samookreślenia się jest wola – władza psychiczna, która jest naturalną dążnością do dobra. Dążność do dobra jako naturalna człowiekowi jest powiązana z rozumem, zakłada więc rozpoznanie dobra i wyłanianie działania pod wpływem motywów i racji. Dążność do dobra realizuje się na gruncie prawdy. Może być wybrane dobro pozorne zamiast dobra prawdziwego, ale właśnie to wskazuje na możliwość i konieczność orientowania się na prawdę obiektywną o tym, do czego dążyć warto.

⁴ W. S o ł o w j o w, jw. s. 143-144.

Istotną rolę w nawróceniu odgrywa spotkanie Boga w akcie wiary, przyłgnięcie do Bożej prawdy i dobra, dające moc i kierunek nawrócenia. Nawrócenie jest tym szybsze i skuteczniejsze, im żywszy jest akt wiary. Sołowjow wyraźnie wskazuje, że istnieją różne typy wiary chrześcijańskiej. Z każdym z nich wiąże mniejsze lub większe konsekwencje w życiu wierzącego. Najmniejsze skutki w życiu osobistym i społecznym wprowadza tzw. chrześcijaństwo świątynne. Polega ono na utworzeniu szczególnego odniesienia do Chrystusa. Chrystus jest przede wszystkim daleki i nieprzystępny. Występuje w wierze świątynnej bardziej jako postać historyczna, martwy obraz, przed którym w święta bije się w cerkwi pokłony. Nie ma dla Niego miejsca w życiu. Tak jak nie ma miejsca dla Chrystusa, nie ma też w ludzkim wnętrzu miejsca dla Kościoła. Dlatego też Kościół pozostaje zawsze czymś zewnętrznym, nie mającym jakiegokolwiek wpływu na wewnętrzne życie człowieka. Praktyki religijne, zamknięte w murach świątynnych, ograniczają się do odmawianych modlitw i sprawowanej liturgii. Najbardziej charakterystyczne jest to, że aktywne życie chrześcijanina pozostaje niechrześcijańskie. Kościół, który ma prawdziwą wiarę, nie ma wpływu na wnętrza ludzkie. Wiara ta jest tak słaba, że wystarcza jej jedynie na odświeżające chwile. Chrześcijaństwo świątynne staje się wtedy błędem, gdy pozostaje jedyną formą wiary.

Jest też inny rodzaj chrześcijaństwa. Nie zadowala się jedynie stroną obrzędową i świątynnym charakterem. Przekraczając granice kościoła osiąga przestrzeń wewnętrznego życia, wprowadza się do ludzkich mieszkań. Stąd też pochodzi jego nazwa: chrześcijaństwo domowe. Jest to chrześcijaństwo oparte na żywym kontakcie z Chrystusem, który staje się celem i wzorem ludzkich dążeń. Osobiste życie człowieka jest otwarte na ciągłe zmiany, zawsze mające na celu dostosowanie do najwyższego ideału moralnego. Poprzez wysiłki tego typu człowiek pragnie osiągnąć zbawienie duszy. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa świątynnego, chrześcijaństwo domowe sprawia, że aktywne życie chrześcijanina jest chrześcijańskie. Nie jest to jednak jeszcze ideał chrześcijaństwa. Prawdziwa wiara, która zawiera się w tym rodzaju chrześcijaństwa jest jeszcze na tyle słaba, że wystarcza jej jedynie na sprawy osobiste i prywatne. Jest ono potrzebne, ale nie jest wystarczające. Chrześcijaństwo domowe przejawia swoje braki szczególnie w konfrontacji z problemami ogólnoludzkimi; społecznymi, państwowymi i międzynarodowymi.

Prawdziwe chrześcijaństwo nie może być jedynie świątynne lub domowe. Ideałem chrześcijaństwa jest, zdaniem Sołowjowa, chrześcijaństwo powszechne. Powszechność podkreśla istotną jego cechę: obejmuje całą ludzkość i wszystkie ludzkie sprawy. Chrześcijaństwo powszechne nie wyklucza chrześcijaństwa świątynnego czy domowego, lecz je w sobie zawiera. Założenie powszechności wynika z faktu, iż Chrystus – Wcielona Prawda –

nie może pozostać wizerunkiem w świątyni, a nawet osobistym ideałem. Chrystusa

musimy uznać za zasadę dziejów, za żywy fundament i kamień węgielny Kościoła całej ludzkości. Wszystkie ogólnoludzkie sprawy i stosunki winny w ostatecznej instancji podlegać tej samej zasadzie moralnej, której oddajemy cześć w świątyniach i którą uznajemy w swoim życiu domowym, tzn. zasadzie miłości, nie wymuszonej zgody i braterskiej jedności.⁵

W *Trzech mowach ku pamięci Dostojewskiego* zasługuje również na uwagę podkreślenie wielkiej szansy, jaką zdobywa każdy człowiek, wybierający prawdę i budujący na niej swoje życie. Prawda, która prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, daje człowiekowi możliwość uznania w sobie czegoś więcej ponad to, co jest widoczne. Szansa nieustannej transcendencji siebie samego pozwala łączyć się z samym Bogiem, żyć Jego światłem i pięknem. Każdy, kto poznał w sobie zło i zapragnął zerwać z taką drogą życia zdobywa moc i wolność, które łączą z Bogiem. Jest to początek nowego życia duchowego i możliwość harmonijnego kształtowania prawdziwego człowieczeństwa i prawdziwej przyrody. Człowiek zjednoczony z Bogiem, żyjący Jego prawdą, dobrem i pięknem jest autorem tzw. „prawdziwego czynu”:

Prawdziwy czyn możliwy jest tylko wtedy, jeśli i w człowieku, i w przyrodzie znajdują się pozytywne i wolne moce światła i dobra. Ale bez Boga ani człowiek, ani przyroda mocy takich nie mają. Oddzielenie od Bóstwa, tzn. od pełni Dobra, jest złem, a działając na gruncie tego zła, możemy spotkać tylko zło.⁶

Stan zjednoczenia z Bogiem wprowadza harmonię wnętrza ludzkiego. Bezgraniczność ludzkiej duszy sprawia, że człowieka nie można zaspokoić czymś częściowym, błahym i niepełnym. Doskonałość człowieka spełnia się jedynie w Bogu. Próby budowania doskonałości poza lub wbrew Bogu zawsze kończą się poczuciem niedosytu i niespełnienia, inicjując tym samym dalsze poszukiwania. Iskra bezgraniczności i tęsknota osiągnięcia pełni istnieje w każdym człowieku, nawet znajdującym się na samym dnie upadku. Szczególnie wtedy wzrasta głód prawdy i Boga. W ten sposób pełnia chrześcijaństwa staje się pełnią człowieczeństwa.⁷

⁵ Tamże s. 142.

⁶ Tamże s. 154.

⁷ W społecznym nauczaniu Kościoła podkreśla się obecnie zasadę godności. Wyraża ona specyficzną wartość człowieka. Problem godności związany pierwotnie z teologią chrześcijańską z czasem stał się osobnym zagadnieniem filozoficznym. Godność każdego człowieka odnosi się do jego osobowego istnienia i może i może być rozpatrywana w dwóch aspektach: naturalnym i nadprzyrodzonym. W aspekcie naturalnym godność wyraża zdolność człowieka do wolnego i świadomego działania, do rozwoju intelektualnego i moralnego. Natomiast w wymiarze nadprzyrodzonym godność odświeżenie uczestnictwo człowieka w rzeczywistości transcendentnej, w życiu Osób Bożych. Sama godność jest wartością nieredukowalną, zakorzenio-

II. O SPOŁECZEŃSTWIE

Dynamizm współczesnego świata wyznaczony przez wzrastające możliwości techniki, komunikację informacji i wspólnotowe działanie wielkich społeczności ludzkich stawia współczesnemu człowiekowi wiele pytań. Są to pytania dotyczące sensu i trafności przemian, których autorem jest sam człowiek. Już pobieżna obserwacja życia pozwala zauważyć, że przemiany te dokonują się w wielu dziedzinach ludzkiego życia. W ogólnych przemianach, charakterystycznych dla świata, w którym żyjemy zauważa się również te, dotyczące życia społecznego.

Przemiany społeczne nie są jednorodne. Obok bowiem wielkich kampanii na rzecz pokoju ma miejsce niekończący się wyścig zbrojeń, obok troski o ludzkie życie – aborcja i eutanazja, obok dzieł miłosierdzia – pogoń za niesprawiedliwym zyskiem, obok kultury miłości – kultura śmierci. Życie społeczne przeżywa często swoistą schizofrenię, gdy z jednej strony zabiega o poszanowanie godności ludzkiej, z drugiej zaś odchodzi od powszechnie uznanych i respektowanych praw człowieka. Coraz częściej podkreśla się, że tworzenie życia społecznego nie może być pozostawione ślepemu czy wyrafinowanemu losowi, ale powinno być efektem rozumnego i odpowiedzialnego działania ludzkiego.

Proces odchodzenia od nieświadomości i przypadkowości w kierunku działań zamierzonych i przemyślanych rodzi kolejne pytanie: co ma być ostatecznym kryterium trafności przemian społecznych. W literaturze przedmiotu, szczególnie w nurtach personalizmu społecznego, zwraca się uwagę na możliwość odczytania kształtu życia społecznego z natury ludzkiej. Skoro bowiem człowiek, podmiot życia społecznego, ma realizować dynamizm swej natury również w życiu społecznym, należy życie to tak kształtować, aby służyło rozwojowi ludzkiemu. Można więc powiedzieć, że miarą trafności przemian społecznych jest sam człowiek, powodzeniem zaś wznoszenia takich właśnie systemów społecznych jest znajomość ludzkiej natury.

Można uznać, że Sołowjow podjął trudne zadanie przybliżenia pełnej prawdy o człowieku, aby na tym gruncie ukazać tematykę związaną ze społecznym życiem. U podstaw życia społecznego umieszcza autor *Trzech mów ku pamięci Dostojewskiego* człowieka mądrego prawdą pochodzącą od Boga i mocnego bliskością Boga. Właśnie tacy potrafią dostrzec i usunąć zło z życia społecznego. Są to ludzie, którzy nie chylą kornie czoła przed siłą zła, ale ich duchowa siła wiary w prawdę i dobro pozwala odpowiedzialnie tworzyć społeczne życie. Autor nazywa taką konsekwencję „heroicznym czy-

ną w ontycznej strukturze człowieka i jego osobowej kondycji. W niej też zawiera się postulat moralnego doskonalenia się człowieka, jego samorealizacji w obszarze najwyższych dóbr.

nem wiary”⁸ Istota czynów tego typu polega na tym, aby nie dać się skusić widzialnym panowaniem zła i nie wyrzekać się pod jego wpływem niewidzialnego dobra. W tym wyraża się również moc ludzi głębokiej wiary, którzy w ten sposób tworzą życie społeczne. Sołowjow wyraźnie stoi po stronie aktywnego tworzenia życia społecznego, a nie biernego podlegania zasadom społecznym, charakterystycznego dla wszelkiego typu socjologizmów.

Różnego typu zło draży życie społeczne podobnie, jak czyni to w wypadku życia jednostkowego. Pierwszym więc warunkiem powodzenia we wznoszeniu społecznych struktur jest nazwanie zła i jego eliminacja. Jest to konieczne wszędzie tam, gdzie wpisany w społeczne relacje błąd uniemożliwia jednostkom otwartym na prawdę i dobro postępować zgodnie z własnym sumieniem. Wielkość rozłamu między moralnymi wymaganiami osoby a uformowanym ustrojem społecznym jest swoistym miernikiem odejścia społeczeństwa od powszechnej prawdy.⁹ Sołowjow zauważa również, iż poczucie społecznego fałszu w wypadku, gdy inni trwają w błędzie, aprobując zły stan, powoduje uznanie orędowników dobra i prawdy za wykraczających poza przyjęte konwencje. Opinia społeczna, krzywdząca i poniżająca wprowadzających porządek oparty na prawdzie, utrudnia zadanie przebudowy struktur społecznych.

Odnosząc się do koncepcji chrześcijaństwa świątynnego, domowego i powszechnego należy w tym miejscu zauważyć, że twórców społecznych przemian musi charakteryzować ostatni rodzaj chrześcijaństwa. Dwa poprzednie nie wystarczą, aby ulepszać struktury społeczne. Człowiek bowiem, którego wiara zamyka się w przestrzeni świątynnej, lub skupiona jest na jedynie własnym zbawieniu, nie znajdzie motywów i dostatecznej mocy do zmiany tzw. faktów życia społecznego. Jeden z takich faktów zawiera w swej analizie sytuacji społecznej autor *Trzech mów ku pamięci Dostojewskiego*:

W rzeczywistości wszystkie sfery ogólnoludzkie – polityka, nauka, sztuka, ekonomia – zostają poza ramami zasady chrześcijańskiej i zamiast ludzi jednoczyć, rozdzielają ich; we wszystkich bowiem tych sferach rządzi egoizm i indywidualna korzyść, współzawodnictwo i walka, z czego rodzi się ucisk i gwałt.¹⁰

Doniosłą rolę w procesie naprawy struktur społecznych przypisuje Sołowjow Kościołowi. Jako kustosz wiary i prawdy, powołany do prowadzenia ludzi do Boga, staje się Kościół nie tylko źródłem inspiracji, ale również

⁸ W. S o ł o w j o w, jw. s. 142.

⁹ Doniosłą rolę prawdy w życiu jednostki i społeczeństwa ukazuje się obecnie przy różnych okazjach. Prawda w życiu ludzkim jest wartością nadrzędną. Poprzez prawdę człowiek osiąga swoje człowieczeństwo i ugruntowuje swoją godność. Szacunek dla prawdy decyduje o jakości związków między ludźmi w życiu społecznym. Życie społeczne nie może prawidłowo funkcjonować bez oparcia go na prawdzie. W tym sensie poszanowanie prawdy jest zasadą życia społecznego i warunkiem pojednania między ludźmi.

¹⁰ W. S o ł o w j o w, jw. s. 142.

wzorem braterstwa duchowego. Jemu przypisuje autor wykonywanie zadania, polegającego na uduchowieniu całego ustroju państwowego i społecznego. Proces, o którym mowa, dokonuje się przez wypełnianie misji Kościoła, mianowicie przez wcielanie prawdy i życia Chrystusa w życie poszczególnych jednostek i całych społeczności.

Możliwość twórczej ingerencji apostołów prawdy i dobra staje się możliwa dzięki specyficznej koncepcji życia społecznego. Rosyjski myśliciel stoi na stanowisku tzw. dynamizmu społecznego, w którym funkcjonowanie społeczeństwa polega na nieustannym stawaniu się i tworzeniu. Kształt społecznych struktur nie jest czymś statycznym, ale podlega nieustannym zmianom. Dzięki temu można mówić o rozwoju społecznym, który w myśli Sołowjowa weryfikuje swoją trafność poprzez zgodność z prawdą powszechną. Dzięki odniesieniu do wzorów przekraczających rzeczywistość społeczną procesy społeczne mogą być oceniane i podlegać zamierzonym korektom. Pozwala to twórcom koniecznych zmian stanąć ponad społeczeństwem, ponad panującymi prądami i dokonać optymalnej dla danego kontekstu historycznego oceny.¹¹ Łączy się to nierozdzielnie z oceną sytuacji. Można powiedzieć, że ocena ta jest o tyle trafna, o ile dane zdarzenie z życia społecznego ujęte zostanie w kontekście powszechnej prawdy. Odchylenia faktów społecznych od powszechnej prawdy to fałszywe drogi społecznego działania, oczekujące niezwłocznej korekty. Dynamizm życia społecznego oparty na „dopasowywaniu” kształtów życia społecznego do wymogów powszechnej prawdy przybiera postać rozwoju społecznego.

Spółczeństwo, które realizuje swój dynamizm na miarę rozwoju społecznego kieruje się określonymi zasadami. Chociaż Sołowjow nie wprowadził tej nazwy, można powiedzieć, że określił reguły rządzące trafnymi przemianami społecznymi. Do nich zaliczyć można społeczne braterstwo i solidarność. Podstawowym źródłem solidarności jest wspólna wiara, zjednoczenie powszechną prawdą i dążenie do jedności w Bogu.¹² Od jednostek, które poszły drogą odosobnienia oczekuje Sołowjow, że przez moralny akt samozaparcia zrezygnują ze swojego egoizmu i na nowo połączą się duchowo

¹¹ Tamże s. 135.

¹² Współczesne nauczanie społeczne Kościoła na temat zasady solidarności podkreśla potrzebę uregulowania stosunków społecznych tak w kierunku realizacji dobra wspólnego, jak i w kierunku rozwoju osoby ludzkiej. Zasada solidarności ma jak najlepiej zabezpieczyć realizację dobra wspólnego i rozwój osoby ludzkiej przez wzajemną współpracę i współdziałanie wszystkich w obrębie danych społeczności. Nie ma człowieka bez odniesienia do społeczności większych i odwrotnie. Zasada solidarności opiera się na jedności rodzaju ludzkiego powiązanego różnymi zależnościami, które domagają się pełniejszego zespolenia między ludźmi w duchowym braterstwie i miłości. Solidarność zakłada wzajemne zrozumienie i współpracę między jednostkami, ugrupowaniami społecznymi i państwami oraz całą ludzkością, której celem jest światowe dobro wspólne. Sołowjow podkreśla, że istotą solidarności jest łączność ludzi w Bogu; w jednym dobru i jednej prawdzie.

z całym ludem. Na uwagę zasługuje teza autora, że w budowaniu solidarności i społecznego braterstwa nie wystarczy motyw rezygnacji z odosobnionej formy działania. Nie jest też racją dostateczną wprowadzanie w tej kwestii motywu jednoczenia się z powodów nacjonalistycznych. Budowanie solidarności i braterstwa opiera się na motywach powrotu do prawdziwej wiary, jaka trwa jeszcze wśród ludu.

Na tle rozważań o solidarności pojawia się kolejna zasada stymulująca rozwój społeczny. Jest to idea ogólnoludzkiej jedności. Również w tym przypadku Sołowjow podaje jako rację, tłumaczącą sens istnienia jedności w życiu społecznym, argument nadprzyrodzony. Jedność społeczna wypływa z powszechnego braterstwa w imię Jezusa. Za Dostojewskim widzi autor *Trzech mów ku pamięci Dostojewskiego* duchową, nie ujawnioną jeszcze istotę narodu rosyjskiego, a jednocześnie nowe zadanie Rosji i dziejowe słowo, które Rosja ma powiedzieć światu.

Solidarność, braterstwo społeczne i jedność mogą zaistnieć jedynie w klimacie wolności i miłości. Wolność jest warunkiem tworzenia wielkich społeczności ludzkich, które nie powinny istnieć na sposób tzw. „mrowiska”¹³ Jest to istnienie oparte na narzuconych, najczęściej siłą, nakazach zjednoczonego życia i działania. Motywy jedności zakorzenione w determinacji losowej, instynkcie lub w zewnętrznym przymusie nigdy nie zastąpią zjednoczenia i solidarności opartej na świadomej i wolnej decyzji członków społeczeństwa. W ten sposób akcent rozważań o kształcie życia społecznego przesunięty jest z samych zasad – solidarności, braterstwa i jedności – na dobrowolną zgodę na ich zaistnienie. Bez chętnego uznania np. jedności trudno byłoby mówić o wielkości i doniosłości wspólnych zadań.

Z idei chrześcijaństwa żywego i aktywnego wypływa jeszcze jeden wniosek. Jest to dążenie do przeprowadzania społecznych przemian z zachowaniem miłości¹⁴ w imię Chrystusa i w duchu Chrystusa. Wierni, tworzący struktury społeczne zaproszeni są do promieniowania tymi wartościami, które przekazał im sam Chrystus: miłością, miłosierdziem, czynem moralnym i samopoświęceniem.¹⁵ Jest to nieustanny proces wyzwalań się z własnego

¹³ W. Sołowjow, jw. s. 145.

¹⁴ We współczesnym nauczaniu Kościoła przedstawia się miłość w kontekście prawdy. W tym ujęciu miłością nazywa się otwierający się na prawdę stosunek człowieka do człowieka. Jest to więc pragnienie dobra dla drugiego i ze względu na niego.

¹⁵ Są to sugestie, które obecnie ujmuje nauczanie społeczne Kościoła w tzw. zasadzie dobra wspólnego. Polega ona na stworzeniu maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim przynależnym do różnych społeczności. Określa ono cel i zadania każdej społeczności. Obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość. Jednostki ludzkie uczestnicząc w społecznej kooperacji, zespalają się wokół określonych zakresów dóbr. W ten sposób tworzą się różne społeczności, które w różny sposób mogą przyczyniać się do pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Zasada dobra wspólnego opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego jako „dawanie” Chodzi

egoizmu. Proces ten dotyczy nie tylko jednostek, ale także całych grup społecznych wobec innych grup. W takim wypadku dotyczy zniesienia podziału na wrogie i współzawodniczące ze sobą plemiona i narody. Jest to niezwykle nowatorska sugestia Sołowjowa polegająca na przedstawianiu ludności całego świata w kategoriach jednej grupy makrosocjalnej.

* * *

Zarysowany przez Włodzimierza Sołowjowa obraz człowieka i społeczeństwa jest bardzo spójny. Pytając o człowieka autor *Trzech mów ku pamięci Dostojewskiego* odnosi się do prawdy powszechnej, której źródło jest w Bogu. Jest to koncepcja ukazująca człowieka na tyle silnego, na ile zjednoczonego z Bogiem, na tyle doskonałego, na ile przekraczającego egoizm oraz na tyle mądrego, na ile żyjącego prawdą Bożą. Człowiek odrzucający Bożą prawdę i dobroć może jedynie doprowadzić się do samozagłady. Taka koncepcja człowieka pozwala również wyprowadzić pewne wskazania dotyczące rzeczywistości społecznej. Życie społeczne oparte na integralnej koncepcji człowieka nie pozwoli zamknąć się w sztywnych ramach fizykalizmu, socjologizmu, materializmu czy też pozbawionego zasad liberalizmu. Prezentowana przez Sołowjowa koncepcja życia społecznego podsuwa inny obraz społecznej rzeczywistości; jest to społeczeństwo realizujące określone zasady: solidarności, braterstwa społecznego i jedności przy jednoczesnym poszanowaniu wolności i miłości.

UOMO E SOCIETÀ NEI TRE DISCORSI
IN MEMORIA DI DOSTOEVSKIJ DI VLADIMIR SOLOV'EV

R i a s s u n t o

Immagine dell'uomo presentata da Solov'ev è molto coerente. Nei *Tre discorsi in memoria di Dostoevskij* l'esposizione della questione dell'uomo si fonda sulla verità universale derivante dal Dio stesso. È una visione dell'uomo tanto forte in quanto unito a Dio, tanto perfetto in quanto capace di superare il proprio egoismo e tanto saggio in quanto vivente in riferimento alla verità divina. L'uomo che rifiuta la verità e la bontà divine rovina se stesso. Questa visione dell'uomo permette di determinare certe indicazioni riguardanti la realtà sociale. La vita sociale fondata sulla visione integrale dell'uomo non si riduce al fisicismo, al sociologismo, al materialismo oppure al liberalismo esagerato. Solov'ev propone una visione sociale universale che si fonda sui principi di solidarietà, di fraternità e unità con il rispetto per la libertà e l'amore.

o wkład jednostek w dobro wspólne i społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczności większych. Zobowiązuje ona do wkładu w życie społeczne wszystkie podmioty tego życia.